Wydanie poświąteczne. Cena 20 fenigów.

№ 191. Łódź, Poniedziałek 14 lipca 1919 r. Rok II.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

O granice Rzeczpospolitej.

Komunikat naczelnego sztabu generalnego.

z d. 13 lipca.

Front litewsko-białoruski.

Na południo-wschód od Mołodeczna nieprzyjaciel dalej atakuje nasze pozycje wzdłuż linji kolejowej Mołodeczno—Mińsk. Ataki odparto z krwawymi stratami dla nieprzyjaciela. W ciągu 12 lipca bolszewicy ponowili atak znaczniejszymi siłami wzdłuż linji kolejowej koło stacji Olechowicze. Walki w toku.

Front poleski.

W pościgu za cofającym się przeciwnikiem oddziały nasze doszły do linji rzeki Łani.

Front galicyjsko-wołyński.

Na całym froncie akcja wywiadowcza patroli. W Galicji naogół spokój. Do meldowanej 12 lipca zdobyczy w akcji na Jazłowieć dochodzi jeszcze 500 jeńców w tem 26 oficerów z żonami, 120 wozów i 4 kuchnie polowe, kilkaset karabinów i wielką ilość amunicji.

W zast. szefa sztabu generalnego
Haller pułk.

Petlura okrążony z trzech stron.

Wiedeń, 13 lipca. Z Kijowa donoszą: Komunikat armji bolszewickidj informuje, iż sytuacja wojsk czerwonych z każdym dniem się poprawia.

Petlura jest okrążony z trzech stron. Wszędzie przecięto mu odwrót.

W południowej części Dniepru panuje spokój.

W kierunku Charkowa i Połtawy ofenzywa nasza w pełnym toku.

Bandy Zielonego, które zajęły Obuchów, zabiły kilku czerwonogwardzistów, zadając im przedtem wyszukane męki. Kilku z nich zakopano żywcem do ziemi, innym na czołach wyrznięto gwiazdy.

Na Śląsku Cieszyńskim.

Cieszyn, 13 lipca. (PAT.) Na murach miasta rozlepiona została następująca odezwa:

Dla ustalenia ładu i porządku oraz normalnego toku życia wśród tutejszej ludności wzywamy wszystkich bez różnicy religji i narodowości do ścisłego wykonania wydanych przez władze polskie przepisów i rozporządzeń i do bezwzględnego przeciwdziałania spostrzeżonym wykroczeniom przez wydawanie szkodliwych jednostek w ręce władz kompetentnych.

Obywatele Rodacy! Tylko jednością silni potrafimy uniknąć tych ciężkich zaburzeń społecznych, jakie w ościennych państwach wystąpiły i teraz jeszcze występują. Siłę potrzebną ku temu znajdziemy w sobie samych aż nadto przy sumiennym spełnianiu obowiązków jakie nakłada na nas rodzina, kraj i państwo. W interesie Was samych żądamy również wydania władzom ukrytych przez poszczególne jednostki dezerterów, broni, amunicji, oraz innych rzeczy wojskowych, jak mundurów, trzewików i t. d., przyrzekając bezkarność tym, którzy dobrowolnie te osoby i rzeczy wydadzą. Przytrzymywanie takowych stanowi zbrodnię przeciwko sile zbrojnej państwa. Ze względu nato, oraz że na terenie zajętym przez podległe mi formacje obowiązują przepisy i ustawy wojenne dawnych Austro-Węgier winnych surowo ścigać będę.

Latinik m. p. pułkownik
dywyizjoner i dowódca.

Cieszyn, 13 lipca. (PAT.) Jednocześnie z ukazaniem się odezwy naszej rady narodowej do ludności Śląska Cieszyńskiego „Czeski narodni wibor" opublikował także odezwę, która aroganckim tonem, zachłonnością i obelgami pod adresem polaków, kłamstwami pyszłkowatością i nerwowością odbija tak rażącą od spokojnej szlachetnej rady narodowej, że tym samym już przegrywa. Odezwa czeska wzywa do protestów przeciwko przeciągania sprawy śląskiej i do manifestacji na rzecz jak najrychlejszego jej rozwiązania.

Aresztowania na Śląsku Cieszyńskim.

Cieszyn, 13 lipca. (PAT.) Wczoraj na zarządzenie wojskowości aresztowano dr. Pagiera, doradcę prawniczego komory i dr. Zedka, prokuratora przy sądzie obwodowym w Cieszynie. Obaj są obwinieni, według zeznań prof. Müllera o autorstwo głośnego artykułu przeciw generałowi Hallerowi w „Teschner Volksblatt".

Rozpacz niemców na Górnym Śląsku.

Dr. Max Brahn w obszernym artykule w „Berliner Tageblatt" napisanym z Katowic na Górnym Śląsku p. t. „Nastroje i rozstroje" daje wyraz rozpaczliwym uczuciom ludności niemieckiej w tej prowincji przed plebiscytem.

Koalicja, zdaniem autora, zna wybornie nastroje ludności niemieckiej w tej ciężkiej chwili. Wojna przegrana, położenie finansowe i gospodarcza Niemiec jest straszne, przemysł zniszczony, setki tysięcy bezrobotnych. Ludność niemiecka jest duchowo i fizycznie przybita, w całem państwie szaleją zaburzenia komunistyczne, awantury, plądrowania, dzikie strejki, rujnujące produkcję, niepewność, niepokój, znikł dawny porządek niemiecki, nastała dyktatura anarchji, bezładu i gwałtów. — I w takiej chwili odbywa się plebiscyt, w chwili głodu straszliwego, w chwili, kiedy ze strony przeciwnej przedstawia się Polskę, jako magazyn wypełniony wspaniałą słoniną.

Zdajemy sobie sprawę, że małą większością stracimy na Górnym Śląsku szereg gmin, lecz plebiscyt w takich warunkach wykonany pod kontrolą obcą bez naszych urzędników jest farsą (?), jest niesprawiedliwością, kryjącą wielkie niebezpieczeństwo dla świata (?)

Ratyfikacja traktatu przez Amerykę.

Lugdun, 13 lipca. (PAT). Radjo warsz. Prezydent Stanów Zjednoczonych pierwszy raz osobiście przedłożył senatowi do ratyfikacji traktat. Prezydent oświadczył w swej mowie, że uważa traktat pokojowy za odpowiadający 14 punktom, lecz traktat byłby zwykłym świstkiem papieru bez powołania do życia Ligi narodów. Ameryka, powiedział Wilson, nie powinna w dalszym ciągu pozostawać na uboczu. Stany Zjednoczone nie mogą odmówić przyjęcia roli moralnego przewodnika, którą jej proponują, nie sprawiając wielkiego zawodu ludzkości. Europa przyjęła z zapałem udział Stanów Zjednoczonych w konferencji, wiedząc, iż udział ten jest bezinteresowny. Liga narodów stała się potrzebną a nawet niezbędną jako szkielet nowego ustroju. Traktat z Niemcami, który pośrednio i bezpośrednio dotyczy wszystkich narodów przedstawiał trudności, których nie udało się uniknąć bez pewnych niewielkich ustępstw. Traktat nie jest całkowicie taki, jakiego byśmy sobie życzyli, i jakiego by sobie życzyły inne delegacje, lecz nie dające się uniknąć ustępstwa nie łamią zasady. Konferencja całkowicie zastosowała się do 14 punktów, mając na uwadze obecny stan sytuacji międzynarodowej.

Waszyngton, 13 lipca. (PAT). Radjo warsz. Wilson wygłosił w senacie amerykańskim mowę, w której obszernie przypomniał powody, które Stany Zjednoczone skłoniły do wzięcia udziału w wojnie i warunki w jakich prowadziły kroki wojenne. Następnie prezydent oświadczył, że rola, którą delegacja amerykańska odegrała na kongresie była zgodnie ze stanowiskiem Ameryki podczas wojny i z nadziejami, które pokładały na Stany Zjednoczone narody. Było bardzo trudno wyłonić nowy porządek rzeczy z powodu starych zawikłań międzynarodowych. W celu zaprowadzenia nowego ustroju wolności i pokoju, konferencja zwalczać musiała przeszkody wszelkiego rodzaju, a między innemi obowiązania zaciągnięte w czasach, kiedy siła i prawo były ściśle ze sobą związane, kiedy zwycięzcy nie znali żadnych hamulców, terytorja zaś dzielone nie licząc się z dążeniami i potrzebami ludności. Cała konferencja była przejęta ideą wyrwania narodów z pod tych zgubnych wpływów, niezdrowych tendencji, demoralizujących ambicji, tych wykładników międzynarodowych, które stworzyły teren do kultywowania w łonie Niemiec przyszłych kataklizmów. Mimo to konferencja dopięła swego celu.

Konflikt włosko-francuski ogromnie się zaostrzył.

Wiedeń, 13 lipca. Pisma zagraniczne stwierdzają, że konflikt włosko-francuski ogromnie się zaostrzył. Misje wojskowe francuska, angielska i amerykańska zażądały usunięcia większej ilości wojsk włoskich z Fiume.

Angielska eskadra ma się zjawić w tym porcie by poprzeć żądania misji.

Pisma włoskie grożą, że Włochy zawrą sojusz z państwami centralnemi z powodu nieprzyjaznej polityki Francji, która nie ma nic do szukania nad Adrjatykiem i przypominają, że przystąpienie Włoch do trójprzymierza było także dziełem Francji.

Włosi grożą dalej, że kwestja Adrjatyku musi być załatwioną w myśl żądań i grożą nawet wojną Jugosławji, aczkolwiek ich położenie wewnętrzne jest bardzo poważne, a wojska przeważnie niezdolne do walki.

Bunty w armji rumuńskiej.

Wiedeń, 13 lipca. Ukraińskie biuro prasowe donosi: Wśród wojsk rumuńskich w Galicji i na Bukowinie szerzą się bunty. Rumuni zmuszeni byli rozbroić kilka swoich oddziałów na Bukowinie i następnie odwołać.

Rosja pod obcym najazdem.

Wiedeń, 13 lipca. Pisma tutejsze zamieszczają bardzo ciekawy telegram rumuńskiej agencji „Dacia" o pobycie generała Szczerbaczewa, delegata generała Denikina, w Bukareszcie. Gen. Szczerbaczew dał mianowicie szczegółowe informacje co do składu czerwonej gwardji Lenina i Trockiego.

Z informacji tej wynika, że przeważną jej część stanowią niemcy, byli jeńcy wojenni, pozostający pod komendą niemieckich oficerów i pod naczelnem dowództwem niemieckiego generała Blüchera. Poza tą niemiecką większością w czerwonej gwardji służy 75 tysięcy chińczyków, 50 tysięcy węgrów, zwerbowanych pomiędzy jeńcami i 25 tysięcy turków, zorganizowanych przez Enwera Baszę.

Jeżeli do tego doliczy się jeszcze łotyszów, to otrzymamy taki obraz, że to, co się dla zagranicy nazywa dyktaturą proletarjatu w Rosji, jest właściwie najazdem obcych wojsk na Rosję. Cała reszta armji czerwonej, złożona z rosjan, znajduje się pod terorem tej cudzoziemskiej bandy zbrojnej, która ją pędzi z tyłu w ogień i na śmierć.

Rocznica wyzwolenia Syberji.

Lugdun, 13 lipca. (PAT). Radjo warsz. Z Omska donoszą, iż we wszystkich miastach Syberji zorganizowano wiece, uroczystości nabożeństwa z okazji pierwszej rocznicy uwolnienia Syberji z pod tyranji bolszewickiej. Admirał Kołczak otrzymał liczne depesze z powinszowaniami. Rady miejskie, kolejarze i dzienniki wypowiadają swoją wdzięczność i nadzieję, że admirałowi ada się doprowadzić Rosję do zwołania zgromadzenia narodowego.

Kijów w rękach ukraińców.

Jeńcy oficerowie ukraińscy wzięci do niewoli na różnych odcinkach oznajmiają, iż do wojska ukraińskiego nadeszła wiadomość, że w ostatnich dniach Petlura odzyskał Winnicę, Żelenyj Kijów, a Gregoriew—Odesę. Wiadomości te przyjąć należy jednak z wielką rezerwą.

Głód w Rosji.

Moskwa 13 lipca (PAT.) Radjo warsz. Ze źródeł sowieckich „Wiestnik" ogłasza co następuje: Do wszystkich sowietów! Do wszystkich redakcji! Brak chleba. Na nowe zbiory czekać musimy jeszcze badzo niewiele czasu. Dołóżcie wszystkich starań by zwyciężyć głód, wzmożcie dowóz zboża. Rosja bolszewicka przeżyła chwile krytyczne. Petersburg i Moskwa mrą z głodu. Podzielcie wasz ostatni kawałek chleba z proletarjuszami stolicy. Dopomóżcie im.

Socjaliści czescy przeciw bolszewizmowi.

Praga, 13 lipca. Urzędowy organ socyalistycznego gabinetu Tusara „Praskie Nowiny" piszą: Jesteśmy państwem, które się zalicza do zwycięzców i we wszystkich problemach opierać się musimy na tych samych podstawach, co państwa ententy.

Możemy stwierdzić, że nasza młoda republika nie pójdzie na niebezpieczną drogę gospodarczych eksperymentów społecznych utopji. Jesteśmy bowiem świadomi, że po rządzie austrjackim odebraliśmy prymitywne formy życia społecznego i gospodarczego, opierając się na feudalnym ustroju. Te przestarzałe formy należy zmienić na wzór stosunków, panujących na zachodzie, w Anglji i we Francji.

Mówi się wiele teraz o upaństwowieniu kopalń. My o te rzeczy nie chcemy się teraz rozbijać. Nasi obywatele są świadomi, że ojczyzna nasza nie może iść na drogę rewolucji społecznej i politycznej, lecz że stosunki nasze muszą iść torem spokojnym, pokojowym naturalnej ewolucji.

Spadek cen w Berlinie.

Wiedeń, 13 lipca. „Der Abend" donosi: Wobec faktu, że Niemcy ratyfikowali już traktat pokojowy, zniesiona zostanie blokada najdalej w niedzielę. W Berlinie spadły z tego powodu ogromnie ceny różnych towarów, a w szczególności środków żywności i towarów kolonjalnych. Za funt masła i margaryny płaci się 20 marek, funt kawy kosztuje 22 mk., czekolady 10 marek. Herbata i cukier spadły również znacznie w cenie.

Kurs marki w Palatynacie.

Nauen, 13 lipca. (PAT). Radjo warsz. Ze źródeł niemieckich. Na rozkaz władz francuskich w Palatynacie wprowadzono przymusowy kurs marki zamiast 49 centimów na 40 centim. Prasa niemiecka zapytuje jakim prawem wydano taki rozkaz skoro kurs marki niemieckiej w Szwajcarji wynosi 38.25 a franka francuskiego 82.25, zatem kurs marki w stosunku do marki niemieckiej wynosi 46.50.

Czesi knują nowy napad.

Wiedeń, 13 lipca. Z drugiej mowy nowego prezydenta ministrów Czechosłowacji Tusara dzienniki podają charakterystyczny ustęp, który brzmi:

„Nie jesteśmy bezpieczni przed nowymi napadami. Dlatego oprzemy się o naszą własną, stojącą w pogotowiu i zorganizowaną zbrojną siłę, abyśmy w każdej chwili mogli wystąpić w obronie naszej wolności, a w razie potrzeby nawet uczynić to zbrojną ręką — przeciw komukolwiek".

Ponieważ znaną i stałą metodą jest, że czesi jeżeli przygotowują nową napaść, to naprzód krzyczą, że ktoś ich napaść usiłuje, przeto wydaje się niewątpliwą rzeczą, że mają teraz w zamiarze jakąś nową wyprawę wojenną.

Wprawdzie powyższy ustęp wypowiedziany był tuż po uwagach, odnoszących się do Słowaczyzny, ale jego ogólnikowa forma każe się obawiać, że podstęp czeski może się skierować w inną stronę.

Komisja amerykańska do spraw żydowsko-polskich w Warszawie.

Warszawa, 13-go lipca. (Telefonem). Dziś przybyła tu komisja amerykańska pod przewodnictwem ambasadora Morgenthau'a. Zamierza on wziąć się natychmiast do pracy; planowane jest odwiedzenie całego szeregu miast polskich.

Warszawa, 13 lipca. (P. A. T.). Ze strony miarodajnej otrzymujemy następujące informacje. Z pośród komisji wyznaczonej przez prezydenta Wilsona dla zwiedzenia Polski i zbadania dokładnego wszelkich spraw mających wpływ na stosunki między żywiołem żydowskim a nie żydowskim w Polsce przybył dziś rano b. ambasador Henryk Morgentau i gen. Edgar Jadwin, dyrektor budownictwa armji amerykańskiej we Francji. W instrukcji udzielonej komisarzom rząd amerykański stwierdził, że jest natchniony przyjazną chęcią oddania usług wszelkim żywiołom w nowej Polsce tak chrześcijańskim jak i żydowskim i że ma przekonanie, że wszelkie środki przedsięwzięte dla poprawy losu żydów przyniosą też pożytek i reszcie ludności i na odwrót cokolwiek się uczyni dla wspólnego dobra Polski jako całości przyniesie korzyść żydom w Polsce.

Stany Zjednoczone powitały z zapałem urzeczywistnienia 13-tu z pośród 14 punktów prezydenta Wilsona: Polski niepodległej i radeby oddać narodowi polskiemu takie usługi braterskie, jakie od nich zażądała i zażądać może. Stany Zjednoczone mające podziw nadzwyczajny dla Kościuszki i Puławskiego żywią dla Polski te same uczucia, jakie żywią dla Francji przez wzgląd na zasługi Lafayetta. Nagląca potrzeba wzmocnienia Polski natychmiast i nieustannie tak, aby była zdolna sprostać bolszewickim wpływom rosyjskim i zwalczać intrygi pewnych żywiołów oczywistych, tak jest oczywista, że komisja ufa, że wszystkie klasy w Polsce, zapomną o swoich zatargach przeszłych i obecnych i współdziałać będą patrjotycznie dla urzeczywistnienia swojej głównej ambicji: Polski trwałej, zjednoczonej, niepodległej, poważnego członka ligi narodów.

Rocznica Grunwaldzka.

Kraków, 13 lipca. (PAT.) Z okazji rocznicy Grunwaldzkiej i przypadającego jutra święta narodowego francuskiego dzienniki tutejsze zamieściły w dniu dzisiejszym artykuły wstępne, poświęcone tym rocznicom.

Ś. † P.

Bernard Krukowski

Adwokat,

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 12 lipca 1919 roku, przeżywszy lat 54.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Nawrot № 8 na stary cmentarz katolicki odbędzie się we wtorek, dnia 15-go b. m. o godz. 3-ej po południu, o czem zawiadamiają przyjaciół, kolegów i życzliwych

Żona, dzieci i rodzina.

9032—2

Po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarł wczoraj mój ukochany mąż, nasz ojciec, brat, zięć i szwagier

Aleksander Minc

w wieku lat 38. Pogrzeb odbędzie się z domu przedpogrzebowego dziś o godz. 5 po południu.

Rodzina.

Obchód święta Francji w Łodzi.

Łódź w dniu wczorajszym rozpoczęła uroczystości święta wolności i zwycięstwa Francji wspaniałym i wielce uroczystym pochodem. Już od godz. 5 po poł. Nowy Rynek zapełniać poczęły tłumy ludności, które wkrótce zaległy cały teren rynku, przyległych ulic i całą ulicę Piotrkowską.

Pośrodku rynku stanął komitet obchodu w osobach p.p. Gołkonnta, komisarza Chwalibińskiego, Ciszkiewicza i Januszkiewicza, którzy zajęli się formowaniem pochodu. Przed godz. 8 wieczorem zebrały się cechy, zrzeszenia, straż ogniowa, plutony policji, skautów, delegacje, kolonja francuska i oficerowie misji zagranicznych.

Sztandarów było przeszło 50 i pochód ciągnął się na przestrzeni pół kilometra. Kiedy u wylotu ul. Konstantynowskiej sygnalizowano pierwsze oddziały wojsk, maszerujących z koszar, prezydent miasta Rżewski wygłosił z balkonu ratusza mowę, w której pozdrawiając zwycięzką Francję, zaznaczył, łączność narodu polskiego z tym bohaterskim państwem, którego naród od wieków sympatyzował z polakami i w chwilach nieszczęść naszych okazywał nam sympatje, a emigrantom polskim — gościnę i opiekę. Na wzniesiony okrzyk „Niech żyje zwycięzka Francja" tłumy odpowiedziały jednym olbrzymim okrzykiem, a orkiestry wykonały „Marsyljankę" i „Mazurka" Dąbrowskiego.

O godz. 8 wiecz. rozpoczął się pochód, który otwierały wojska z orkiestrami, plutony policyjne, skauci, poczem dążyła kolonja francuska, oficerowie koalicyjni, władze miejskie, straż ogniowa z setkami zapalonych pochodni, które sprawiały wspaniały widok, wreszcie las sztandarów cechowych, korporacji, delegaci, szkoły i niezliczone rzesze ludu, wznoszącego raz po raz okrzyki na cześć Polski i Francji.

Pochód skierował się w ul. Zieloną przed gmach prezydjum policji, gdzie z balkonu przemówił naczelnik policji Zbrożek, który w serdecznych słowach zaznaczył sympatje nasze dla Francji, zaakcentował, iż już w roku 1789 naród francuski, burząc Bastylię dowiódł dojrzałości swej i potrzeby powalenia imperjalizmu, a dziś u nóg jego tarza się w pyle upokorzenia butny i okrutny zarazem swymi zaborczymi instynktami krzyżak. I znowu hymny i nieskończone okrzyki tłumów, które podążyły w dalszym ciągu przed Grand Hotel — miejsce zamieszkania misji francuskiej, gdzie znów wygłoszono mowy, powitania, hymny i okrzyki; dalej pochód zatrzymał się przy ul. Moniuszki przed komendą I pułku czołgów, przed którą powiewały flagi francuskie.

Po zaprezentowaniu broni przez wojska i odegraniu chymnów, pochód przeszedł ulicami Sienkiewicza i Nawrot, zawracając na Piotrkowską przed Dowództwo miasta, gdzie się rozwiązał o godz. 10 wieczorem. Tłumy jednak do późnej nocy pozostawały na ulicach manifestując na cześć Francji.

* * *

Dziś na placu broni przy ul. Benedykta nabożeństwo polowe, defilada wojsk, następnie po południu raut przy ul. Średniej 14, a wieczorem o godz. 10 bal w kasynie oficerskim przy ul. Piotrkowskiej 243.

—x—

Teatr Polski.

Dziś Teatr Polski daje uroczyste przedstawienie z powodu przypadającej w dniu dzisiejszym rocznicy francuskiego święta wolności z programem następującym: Hymny Polski i Francuski wykona orkiestra; słowo wstępne, oraz obraz 5-ty (Pole Wagram) z „Orlęcia" Edm. Rostanda i „Komendanta Turma". W wykonaniu weźmie udział cały personel artystyczny naszego teatru. Początek o godz. 8 ej wiecz.

—o—

Ogłoszenia drobne.

Zagubione dokumenty:

Redaktor i wydawca Marcell Sachs